

Nina Andrycz mówi „Gali” (nr 45-46/2010), co ją denŕwuje w teatrze: „Jak siedzę w siódmym rzędie, to nic nie rozumiem, co mówią aktorzy. Tak fatalną mają dykcję. Teraz w kaŕdej sztuce, kaŕdym filmie wszyscy się rozbieają, nie wiadomo po co. Ja teŕż się raz rozebrałam. Salome obnaŕza się przed Herodem, bo wymaga tego dramaturgia. Nie chodzi o samo pokazywanie wdzięków. Golizna jest obliczona na prostaków, którzy na widok gołej d... doznają wielkiej radości. W rezultacie mądrzy ludzie będą woleli oglądać teatr kukielek”.